

Polska sędzia, kurator i prokurator przeciw dziecku

22 maja 2015

W Unii Europejskiej właściwość sądu w sprawach opieki nad dzieckiem uprowadzonym nie wynika z obywatelstwa dziecka lub rodziców, lecz wyłącznie z miejsca jego zwykłego pobytu przed uprowadzeniem lub zatrzymaniem, i z jego związków rodzinnych oraz społecznych. Zgodnie z Konwencją haską dotyczącą cywilnych aspektów uprowadzenia dziecka, i zgodnie z prawem Unii Europejskiej, Rozporządzeniem Rady (WE) nr 2201/2003 z dnia 27 listopada 2003 r., właściwy w sprawach dziecka jest sąd państwa, na którego terytorium dziecko miało zwykły pobyt przed uprowadzeniem. Pobyt ten zgodnie z Konwencją i prawem Unii należy ustalić w sądowym postępowaniu dowodowym, starannie badając indywidualne okoliczności sprawy. Tyle „prawo wspólnotowe”. Praktyka wygląda inaczej.

W Sądzie Rejonowym w Cieszynie jednoosobowo orzekająca sędzia uniemożliwiła rodzinie przeprowadzenie postępowania dowodowego celem wykazania, że dziecko uprowadzone w Niemczech mieszkało przed uprowadzeniem w Polsce pod Cieszynem, i że dlatego ma prawo do sądu w Polsce. Zamieszkiwanie dziecka w Polsce potwierdzają dokumenty i świadkowie. Sędzia odrzuciła prośbę matki o sądowe postanowienie o odebraniu uprowadzonego w Niemczech dziecka mającego polskie obywatelstwo (III Nsm 709/14), nie przeprowadziwszy w ogóle postępowania dowodowego. Sędzia bez dowodu oświadczyła, że dziecko w Polsce nie mieszkało, i że dlatego jej zdaniem polski sąd jest w jego sprawie niewłaściwy. Prośba matki o pomoc sądową została przez sędzię odrzucona bez przeprowadzenia rozprawy, i z pominięciem przedłożonych sądowi dokumentów świadczących o zamieszkiwaniu i zwykłym pobycie dziecka w Polsce. Postępowania dowodowego domagała się od sądu matka wspierana niezależnym obywatelskim wnioskiem osoby znającej sprawę dziecka, która następnie zawiadomiła prokuratora.

Cieszyński prokurator Prokuratury Rejonowej w Cieszynie Tomasz Wilusz postanowieniem z dnia 8 maja 2015 r. (1 Ds. 629/15) odmówił wszczęcia postępowania w sprawie cieszyńskiej sędzi Marty Jarząbek-Słobodzian. Prokurator całkowicie zignorował zarzut braku postępowania dowodowego.

Sędzia Marta Jarząbek-Słobodzian nie powołała ani jednego dowodu przeczącego zamieszkiwaniu dziecka w Polsce. Wskazała jedynie na oświadczenie kurator sądowej Jolanty Kaczmarczyk, utrzymującej, iż powiedziano jej, że dziecko nie mieszkało w Polsce, oraz na twierdzenie Naczelnika Wydziału – Organu Centralnego w Ministerstwie Sprawiedliwości, Pawła Kosmulskiego, mającego nadzorować postępowanie z wniosku matki z Konwencji haskiej, iż jakoby Niemcy poinformowali go, że wnioskowi „nie można nadać biegu”. Wypowiedzi kurator sądowej Jolanty Kaczmarczyk oraz naczelnika Pawła Kosmulskiego nie miały podstawy dowodowej, i były poświadczeniami nieprawdy. Były też świadectwami niedopełnienia obowiązków przez funkcjonariuszy publicznych w zakresie rzetelnego ustalania okoliczności istotnych dla ochrony praw człowieka i praw obywatelskich, oraz przekroczenia uprawnień funkcjonariuszy publicznych. Kurator sądowa Jolanta Kaczmarczyk nie była uprawniona do prowadzenia postępowania dowodowego i ustalania przeszłych okoliczności; naczelnik Paweł Kosmulski nie był uprawniony do stwierdzania dopuszczalności albo niedopuszczalności wniosku z Konwencji haskiej w oparciu o opinie osób trzecich w sytuacji braku sądowego orzeczenia w przedmiocie dopuszczalności wniosku. Sędzia Marta Jarząbek-Słobodzian nie dała matce szansy przedstawienia dowodów i świadków zamieszkiwania i zwykłego pobytu dziecka w Polsce, oraz jego stałych związków rodzinnych i społecznych w Polsce.

Z powodu nieujawnienia przez prokuratora Tomasza Wilusza w uzasadnieniu odmownego postanowienia, że otrzymał dowody świadczące o możliwości korupcji sędzi Marty Jarząbek-Słobodzian przez osoby uzyskujące znaczne dochody z przetrzymywania w Polsce dzieci przekazywanych im pod opiekę

przez niemieckich urzędników, prokurator Tomasz Wilusz oraz sędzia Marta Jarząbek-Słobodzian objęci zostali w postępowaniu odwoławczym podejrzeniem korupcji i wspierania zorganizowanej polsko-niemieckiej przestępczości gospodarczej. Przestępczość ta, której przykładu dostarczyli zarejestrowana w Zgorzelcu spółka „Ewans” i jej zarząd, Ewa Rozalia Sterzineger oraz Reiner Hermann Albert, została ujawniona przez niemiecką telewizję państwową. Obecnie jest ona przedmiotem postępowań Prokuratury Rejonowej w Zgorzelcu (Ko 139/15) i Prokuratury Okręgowej w Jeleniej Górze (III Ko 199/15). Sędzia Marta Jarząbek-Słobodzian rozpoczynała swą sędziowską karierę właśnie w Zgorzelcu, i miała okazję osobiście poznać przestępców nadal bezkarnie wykorzystujących dzieci. Bez odpowiedzi pozostał doręczony Prokuratorowi Okręgowemu w Bielsku-Białej oraz Prokuratorowi Apelacyjnemu w Katowicach, wniosek o przekazanie sprawy innej niż cieszyńska prokuraturze rejonowej celem zapewnienia bezstronności postępowania. Materiały obciążające cieszyńską sędzię i tamtejszego prokuratora wraz z wnioskiem o przekazanie sprawy poza obszar właściwości Prokuratury Okręgowej w Bielsku-Białej doręczone zostały Prokuratorowi Okręgowemu w Bielsku-Białej. Trudno nie podejrzewać prokuratury o chęć pozostawienia bez wyjaśnienia wykorzystywania dzieci w przypadku, gdy zarabiać mogą na tym osoby powiązane z prokuratorami, i skłonne do dzielenia się korzyściami, sięgającymi nawet 4900 euro miesięcznie w udokumentowanym przypadku zupełnego pozbawiania niemieckiego dziecka przetrzymywanego w Polsce specjalistycznej pomocy opłacanej przez niemieckich podatników.

Praktyki przestępcze wykorzystujące niemiecką pomoc społeczną dla dzieci i młodzieży nie są skomplikowane. Przestępczy zarobek pochodzi z okradania dzieci z przysługującej im w Niemczech państwowej pomocy na opiekę i terapię. Warunkiem swobody okradania dzieci z przysługującej im pomocy jest pozbawienie osób dzieciom bliskich możliwości nadzorowania świadczenia tej pomocy. Osiąga się to poprzez wywożenie dzieci w odległe miejsca. Wywożenie dzieci z Niemiec do Polski jest

tego skrajnym przykładem. W przypadku dziecka, któremu pomocy nie zechciała udzielić sędzia Marta Jarząbek-Słobodzian, niemieccy przestępcy mieli zamysł odwrotny: zatrzymać w Niemczech dziecko, które ma kontakt wyłącznie z rodziną mieszkającą w Polsce. Gdy dziecko mające rodzinę w Niemczech przetrzymywane jest w Polsce, lub gdy dziecko mające rodzinę w Polsce przetrzymywane jest w Niemczech, nikt nie staje na przeszkodzie okradaniu dziecka ze znacznej niemieckiej pieniężnej pomocy społecznej. Dla uzyskania całkowitej bezkarności okradania dzieci, niemieccy urzędnicy biorący udział w przestępczej działalności nie ujawniają rodzinom dzieci miejsc ich pobytu, oraz utrudniają na wszelkie sposoby spotkania z dziećmi, gdy rodziny wymuszają sądownie organizowanie takich spotkań.

Cieszyński prokurator Tomasz Wilusz przemilczał w uzasadnieniu swej odmowy wszczęcia postępowania wszystkie okoliczności przemawiające za podejrzeniem, że sędzia Marta Jarząbek-Słobodzian ze Zgorzelca uwikłana jest w kwitnącą w Zgorzelcu zorganizowaną przestępczość wykorzystywania dzieci. Prokurator uczynił to po swym nieudokumentowanym spotkaniu z sędzią Martą Jarząbek-Słobodzian przeprowadzonym poza budynkiem prokuratury. Treść uzgodnień poczynionych między sędzią podejrzaną o przestępstwo a prokuratorem mającym zbadać zarzuty przeciwko sędzi, a nie negocjować z nią odstąpienie od oskarżenia, pozostaje nieujawniona.

Odrzucenie bez przeprowadzenia postępowania dowodowego przez cieszyńską sędzię prośby matki o sądowe postanowienie o odebraniu dziecka uprowadzonego w Niemczech; a także wyznaczenie do rozpatrzenia zarzutów przeciwko sędzi prokuratora, który na co dzień współpracuje z nią lub z zatrudniającym ją sądem i jej kolegami; oraz odmowa prokuratora przeprowadzenia postępowania w sprawie, w której sędzia bez postępowania dowodowego odmówiła ochrony podstawowych praw człowieka i obywatela; można wyjaśniać rozkładem państwa polskiego, oraz brakiem powszechnego

demokratycznego wybierania sędziów, brakiem społecznego udziału (ławników) w postępowaniach sądowych dotyczących ochrony praw człowieka i praw obywatelskich, i brakiem społecznej kontroli nad prokuraturą. Nadzór nad sprawowaniem wymiaru sprawiedliwości słabnie, a korupcyjne pokusy są coraz liczniejsze i coraz bardziej pociągające. Sądy okazują się głównym zagrożeniem dla wolności obywateli i demokratycznego państwa prawnego. Ich pierwszymi ofiarami stają się osoby niezdolne do skutecznej obrony, dzieci i ich matki.

Źródło: forum.praw.pl

Nadesłano do: WolneMedia.net